

Nowy selekcjoner, Khashmanian powołał go, aby stawiał się i aby ocenić jego kondycję, jednak Mkhitarian, nie owijając w bawełnę, przyznał się mu, że jego rehabilitacja nie jest jeszcze kompletna i decyzja o tym by nie opuszczał Rzymu została podzielona, podaje *corrieredellosport.it*.

Jest jasnym, że trequantista Giallorossich zagrałby dla swojego kraju nawet z jedną nogą, ale przeważał zdrowy rozsądek, zwłaszcza dlatego, że jest wykluczony przez 42 dni i stracił już dziewięć meczów w lidze i Lidze Europy. Federacja ormiańska chciała go w Erewaniu, aby zmotywował szatnię na mecz z Grecją, zaplanowany na najbliższy piątek, zaproszenie odrzucił gracz, który nie chce stracić trzech dni treningów i spowolnić rytm wyleczenia. Może to zrobić kilka dni później, aby dołączyć do kolegów z reprezentacji i Romy na Barbera w Palermo, na mecz między Włochami i Armenią, 18 listopada.

Ofensywny piłkarz wypożyczony z Arenal rozgrzewa się by wrócić na boisko i udowodnić kibicom Romy swoją wartość. W poprzednim tygodniu przechodził trening indywidualny dając świetne sygnały: razem z dwoma członkami sztabu Fonseci Mkhitarian pracował na boisku sąsiadującym z jego kolegami z drużyny, uderzając na bramkę, biegając i dryblując między przeszkodami. Uraz przywódcy prawego uda, który doznał z Lecce, ma praktycznie za sobą, mimo że Ormianin został zmuszony do zatrzymania się na dwa razy dłuższy czas niż przewidywane trzy tygodnie. Zastopowanie potrwa półtora miesiąca, ale już jutro Mkhitarian może otrzymać zgodę by wrócić do częściowych treningów z kolegami, którzy nie wyjechali na zgrupowania drużyn narodowych.

Autor: abruzzo